

UZASADNIENIE

T. A. wniósł o nakazanie pozwanemu W. R. usunięcia skutków bezprawnego naruszenia dobrego imienia powoda poprzez złożenie oświadczenia w formie ogłoszenia na profilu facebook Rozmaitości (...), które ma się ukazywać przez 5 tygodni od dnia pierwszego ukazania się o następującej treści „Ja W. R. oświadczam , że treści zamieszczone w prezentowanym przeze mnie banerze - są nieprawdziwe. Przepraszam T. A. za wprowadzenie w błąd polegający na porównaniu Go do (...) P., A. Ł. i (...) D. U.. Ponadto oświadczam, iż wszelkie informacje rozpowszechniane dotychczas przeze mnie na temat Pana T. A. są nieprawdzie ”.

Domagał się także zasądzenia od pozwanego na rzecz (...) Stowarzyszenie rodzin z dziećmi z chorobą nowotworową (KRS (...)) kwoty 5000 złotych, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu, oraz zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia orzeczenia, w którym je zasądzono do dnia zapłaty, według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie powód wskazał, iż Pozwany od dłuższego czasu bezprawnie narusza jego dobre imię, rozpowszechniając wśród mieszkańców E., pracowników Urzędu Miasta E., a także wśród osób oglądających posiedzenia Rady Miasta E. i Komisji nieprawdziwe informacje na temat powoda oraz na temat prowadzonej przez powoda działalności samorządowej. Głównym przejawem działań pozwanego jest prezentowanie banera, na którym umieszczony jest wizerunek powoda obok przywódców Rosji, Białorusi i Korei Północnej z adnotacją „TOP 10 największych cenzorów świata”. Pozwany oprócz zamieszczonej adnotacji dokonuje porównania powoda do przywódców politycznego ustroju autorytarnego i totalitarnego.

Zdaniem powoda, pozwany prezentując powyższy baner działał bezprawnie. Zamieszczał informacje nieprawdziwe i obraźliwe. Działanie pozwanego doprowadziło do ukazania powoda w negatywnym świetle wśród mieszkańców E., pracowników Urzędu Miasta E. i osób oglądających posiedzenia Rady Miasta i Komisji. Wskazany w petitum pozwu sposób usunięcia przez pozwanego skutków bezprawnego naruszenia dobrego imienia powoda jest dostateczny. Zamieszczenie treści oświadczenia w formie ogłoszenia na profilu facebook Rozmaitości (...) jest bezpłatne. W związku z tym, że Rozmaitości (...) dedykowane są przede wszystkim dla mieszkańców Powiatu (...) spowoduje, że ww. oświadczenie dotrze do odpowiedniego kręgu adresatów. Wskazane działania stanowią uzasadnioną podstawę do żądania ochrony naruszonych dóbr osobistych powoda, w szczególności jego dobrego imienia.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i podniósł, iż nie może złożyć żądanego oświadczenia, ponieważ byłoby to potwierdzenie przez niego nieprawdy i zaprzeczenie stanu faktycznego.

Wskazał, iż Prezydent Miasta E. T. A. posiada dwa konta w mediach społecznościowych, jakim jest portal internetowy facebook. Pierwsze konto, jest kontem prywatnym, zatytułowanym: (...) w prezentacji wpisano: mieszka w E., nie ma słowa o tym, że jest prezydentem miasta E.. Jest to konto, na którym umieszcza posty czy różnego rodzaju informacje ze zdjęciami z życia prywatnego, jak biega po lesie, jak spędza urlop w górach albo ukazuje swoje sukcesy sportowe i ma do tego prawo.

Drugie konto jest kontem publicznym, zatytułowanym: (...), w prezentacji wpisano: Prezydent E., osoba publiczna, podany jest adres siedziby UM E. Marszałka J. P. 4, adres mailowy to adres służbowy prezydenta miasta E. (...) Na tym koncie umieszczane są posty i informacje związane z pełnioną funkcją Prezydenta Miasta E.. Są tam informacje dot. czynności, w jakich uczestniczy, jako prezydent miasta, osoba publiczna.

W styczniu 2023 r. na tym publicznym koncie (...) został umieszczony post dot. życzeń z okazji Dnia Babci i Dziadka. Fragment życzeń „...Drogie Babcie, K. Dziadkowie...” dalej były życzenia dla wszystkich babć i dziadków. Pod postem było 160 komentarzy, więc pozwany umieścił swój komentarz „ Przepraszam, ale ja wypraszam sobie, aby mnie, jako

dziadka kochał facet. Dziwne Babcie są drogie a dziadkowie kochani. Nie dla mnie ta piaskownica.” Po kilku minutach ten komentarz został usunięty, a pozwany zablokowany na koncie fb Prezydenta E..

W dniu 14.03.2023 r. pozwany dowiedział się o transmisji na żywo Q&A, którą prowadzić będzie Prezydent E. T. A. i zaprasza wszystkich mieszkańców do zadawania pytań oraz uczestniczenia w transmisji, podczas której miały zostać poruszone ważne sprawy dot. miasta E.. Pozwany chciał uczestniczyć w tej transmisji i zadać kilka pytań dot. inwestycji drogowej ul. (...) i ul. (...), budowy parku na K. oraz chciał zaprezentować swoje zdanie na temat mostu na Zamkowej, który to temat bulwersował mieszkańców E. wiosną tego roku. Był przekonany, że transmisja będzie na koncie fb UM E., bo miasto ma swoje konto „Urząd Miasta E.”. Niestety transmisja była tylko na koncie Prezydenta A., (...), na które to konto nie miał możliwości wejść i uczestniczyć w transmisji, bo jest zablokowany. Dopiero, kiedy zalogował się z konta H. WiechoRa mógł oglądać transmisję, ale niestety ukazał się napis „Nie możesz teraz dodawać komentarzy do tego posta. Osoba prowadząca transmisję postanowiła zastosować to ustawienie” a więc prezydent wszystkich E. jak twierdzi, zastosował podział mieszkańców na „swoich”, którzy mogli dopisywać komentarze oczywiście tylko pozytywne i na tych, których nie dopuścił do głosu, a to zdaniem pozwanego była tzw. „cenzura prewencyjna”. Zadzwoił do kilku innych mieszkańców E., którzy potwierdzili, że oni także nie dostąpili tego zaszczytu i nie mogą dopisywać komentarzy do transmisji. Jednocześnie, co chwilę ukazywały się na ekranie komentarze osób dopuszczonych do tego przywileju.

Po obejrzeniu i wysłuchaniu transmisji, oraz przemyśleniu tematu pozwany postanowił zareagować na taką postawę Prezydenta E., w jego ocenie postawę naganną niezgodną z obowiązującym prawem, a przede wszystkim Konstytucją RP. Na stronie fb Urzędu Miasta umieścił komentarz opisując całą sprawę oraz poinformował o proteście dot. stosowania cenzur oraz wyjaśnił, dlaczego, na banerze będzie porównywał Prezydenta A. do P..

W dniu 15.03.2023 r. złożył skargę w Radzie Miasta E. na prezydenta oraz postanowił zorganizować happening w związku z blokowaniem przez prezydenta, na fb części mieszkańców oraz uniemożliwiania wpisywania komentarzy podczas transmisji na żywo prowadzonych przez prezydenta miasta. Na potrzeby happeningu przygotował baner, na którym umieścił zdjęcie prezydenta A. oraz zdjęcia prezydenta P., Ł. i (...) D. U. oraz zatytułował ten baner, że jest to (...) 10 największych cenzorów świata”.

Baner był wyraźnie zatytułowany: „TOP 10 największych cenzorów świata” a więc dotyczył i porównywał wszystkie cztery osoby tylko i wyłącznie, co do kwestii stosowania przez te osoby cenzury. Baner nie nawiązuje do żadnej innej działalności tych osób ani do poglądów wyrażanych przez te osoby na jakikolwiek inne tematy. Umieścił na banerze akurat te, a nie inne osoby ponieważ Prezydent P. znany jest z tego, że co roku organizuje publiczną konferencję prasową, która transmitowana jest w mediach na całym świecie. Udział w konferencji jest możliwy tylko po uzyskaniu zgody służb prasowych P., dziennikarze piszący nieprzychylnie P. nie mają wstępu na konferencję. Osoby uczestniczące w konferencji, które chciałyby zadać pytanie muszą na wiele dni wcześniej dostarczyć na piśmie pytanie, jakie chcą zadać i dopiero po wyrażeniu zgody przez służby prasowe prezydenta P. takie pytanie mogą zadać na konferencji. Osoba zadająca pytanie nie może zmienić pytania ani dodać jakiegokolwiek słowa, ponieważ odpowiedź, którą udziela P. jest wcześniej przygotowana przez służby prasowe P.. Inne osoby, które nie dostały zgody na zadanie pytania podczas konferencji nie mają prawa głosu.

Podobnie było na konferencji organizowanej przez Prezydenta A., nie wszyscy mieli dostęp i możliwość wysłuchania, co ma do powiedzenia na tematy publiczne Prezydent A.. Osoby takie jak pozwany, czyli zablokowane przez prezydenta A. nie miały możliwość wysłuchania konferencji Ponadto tylko nieliczna grupa osób miała prawo zadawania pytań lub umieszczania komentarzy w trakcie transmisji. Zdecydowana większość mieszkańców E. nie miała możliwość dopisania swoich komentarzy, ponieważ Prezydent A. tak zarządził i takie zastosował ustawienia na koncie publicznym.

Zdaniem pozwanego podobieństwo metod działania P. i A. w tej kwestii jest bardzo duże i jest to forma cenzury.

Prezydent Ł. i jego urzędnicy są znani na świecie z eliminowania niewygodnych dziennikarzy i stosowania cenzury w mediach w tym w internecie. Zagłuszanie internetu, a więc dostępu do informacji jest jednym ze sposobów sprawowania władzy przez tego polityka w swoim kraju.

Podobnie robi prezydent A., który usuwa niewygodne komentarze i uniemożliwia dla niektórych osób możliwość uczestniczenia w życiu publicznym, jakim jest bez wątpienia prawo każdego mieszkańca do informacji publicznej.

Korea Północna zajmuje od wielu lat czołowe miejsce w świecie, jeżeli chodzi o stosowanie cenzury w internecie, stąd nie mogło zdaniem pozwanego zabraknąć zdjęcia (...) D. U..

Baner nie zawiera porównania Prezydenta A. z przywódcami Rosji, Białorusi i Korei Północnej w żadnym innym kontekście niż takim, jakim jest w tytule, jest to porównanie tylko w kwestii stosowania cenzury.

Dalej pozwany przedstawił poglądy historyków i politologów na temat państw totalitarnych oraz zbrodniarzy w kontekście ich dotychczasowej karalności

Wskazał, iż w dniu 22.03.2023 r. odbyło się na posiedzeniu komisji skarg, wniosków i petycji Rady Miasta E.. Na posiedzenie komisji przybył z w/w banerem satyrycznym przygotowanym na potrzeby happeningu i rozwiesił baner, a wtedy na salę wszedł sekretarz UM w E. i zażądał usunięcia banera, ponieważ on, jako zarządca budynku nie wyraża zgody na wystawienie go na widok publiczny. Pozwany odmówił wykonania polecenia i poinformował sekretarza, że uczestniczy w obradach komisji Rady Miasta i ma prawo do prezentowania swoich poglądów. Po chwili wszedł radca prawny UM, który także stwierdził, że nie ma prawa wystawiania banera na widok publiczny w sali UM i że czekają go długoletnie procesy sądowe. Do sali konferencyjnej zostali wezwani uzbrojeni i umundurowani funkcjonariusze Straży Miejskiej, w pewnym momencie było ich czterech. Zastępca Komendanta SM podszedł także nakazał opuszczenie sali z banerem stwierdzając, że popełnia wykroczenie z art.63a §1 kw. Pozwany na to poinformował strażnika, że postępuje zgodnie z prawem, a niestety jego ocena prawna całej sytuacji jest błędna. Powołał się między innymi na postanowienie Sądu Rejonowego w Elku z 2020 r. w podobnej sprawie, która miała miejsce na sesji Rady Gminy E..

Podczas obrad komisji, na pytanie przewodniczącego komisji do radcy prawnego dot. legalności wystawienia na widok publiczny banera, ten odczytał zebranych na sali treść art. 256 KK i zarzucił popełnienie tego przestępstwa.

Pozwany podniósł, że nikt z obecnych na sali władz samorządowych, czyli zastępca Prezydenta Miasta E., ani radca prawny UM, ani przewodniczący komisji Rady Miasta nie spełnili swojego prawnego obowiązku wynikającego z art. 304 § 2 „Instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swą działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub Policję oraz przedsięwziąć niezbędne czynności do czasu przybycia organu powołanego do ścigania przestępstw lub do czasu wydania przez ten organ stosownego zarządzenia, aby nie dopuścić do zatarcia śladów i dowodów przestępstwa, ”

Pozwany wskazał, iż w swojej wypowiedzi dla komisji ustosunkował się do tych wszystkich gróźb i stwierdził, że są to tylko nieudolne próby zastraszenia go i nie mają one nic wspólnego z obowiązującym w Polsce prawem. Nadto nikt nie zgłosił takiego przestępstwa, a Prokuratura Rejonowa w Elku nie prowadziła i nie prowadzi takiego postępowania.

Przedstawiając okoliczności faktyczne pozwany wskazał, iż po zakończeniu obrad komisji podszedł do niego zastępca komendanta SM i spisał dane, więc jeszcze raz próbował przekonać w/w, że nie ma racji jednak funkcjonariusz był nieugięty w swojej ocenie. W dniu 23 lub 24 marca 2023 r. zaniósł do sekretariatu UM oraz do sekretariatu SM kopie postanowień Sądu Rejonowego w Elku z dnia 6 marca 2020 r. S.. Akt II Kp 53/20 w sprawie uwzględnienia jego zażalenia na postanowienie Prokuratury Rejonowej w Elku w przedmiocie zatrzymania plakatu, z którym był na posiedzeniu Rady Gminy E. oraz postanowienie tego samego Sądu z dnia 8 października 2020 r. Sygn. akt II W 651/20 w sprawie umorzenia postępowania przeciwko jego osobie wobec braku znamion wystawienia na widok publiczny plakatu bez zgody zarządcy nieruchomości podczas obrad Rady Gminy. Kilka dni później spotkał Komendanta SM, który poinformował, że SM nie będzie składała wniosku o ukaranie do sądu.

W dniu 28 marca 2023 r. powód wniósł prywatny akt oskarżenia o przestępstwo z art. 212 § 1 kk, zaś w czerwcu SM skierowała do Sądu Rejonowego w Elku wnioski o ukaranie za wykroczenia z art. 63a§ 1 kw. W dniu 1 sierpnia 2023 r. Sąd Rejonowy w Elku wydał postanowienie o umorzeniu sprawy z powodu braku znamion popełnienia czynu zabronionego. SM złożyła zażalenie na postanowienie do Sądu Okręgowego.

Pozwany nadto wskazał, iż na uwagę zasługuje też fakt, iż w maju 2023 r. na Sesji Rady Miasta przybyła grupa mieszkańców B. w formie protestu przeciwko planom budowy spalarni zwłok, osoby te miały dwa banery protestacyjne na sesji, obecna na Sali Komendant SM nie zareagował, nie zareagował nikt z władz, a SM w tej sprawie nie prowadzi postępowania. Osoby te nie miały zgody zarządcy terenu na wystawienie na widok publiczny tych banerów. Wskazuje to na fakt, że jego osoba jest traktowana inaczej niż inne osoby. Czy oznacza to, że Prezydent E. wpisał go na „czarną listę” i skreślił z listy mieszkańców E.? Czy nie ma takich samych praw jak inni mieszkańcy?

Wskazał też, iż w czerwcu Sąd Rejonowy w Elku umorzył postępowanie z oskarżenia prywatnego Pana A., a na skutek zażalenia Sąd Okręgowy nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy na posiedzeniu.

Nadmienił, że w mediach, czyli w prasie, TV, internecie jest mnóstwo plakatów, banerów informacji wizualnych, na których przedstawia się różnego rodzaju polityków (np. K., T.) umieszczając obok wizerunku P. i nie słyszał, aby takie porównania kończyły się sprawami w sądzie.

Odnosnie dobrej woli w zakończeniu konfliktu wskazał, że wystarczy jak Prezydent odblokuje go na fb i obieca, że podczas kolejnych konferencji wszyscy będą traktowani tak samo, a wówczas zaprzestanie protestu i nie będzie nigdzie prezentował banera. Podkreślił, że na sesji RM w czerwcu, br. kiedy to na początku sesji Prezydent wycofał z obrad bardzo kontrowersyjną uchwałę w sprawie zmiany planu przestrzennego, jako jedyny wstał i klaskał oraz zwinął baner i zdjął koszulkę z nadrukiem dając w ten sposób znak, że docenia decyzję Prezydenta. Wysłał też SMS-a do zastępcy Prezydenta pisząc, że zawiesza protest z uwagi na słuszną decyzję Prezydenta.

Finalnie oświadczył, że nie było jego celem zniesławienie czy pomówienie Pana A., a chciał jedynie zaprotestować i wyrazić swój sprzeciw przeciwko cenzurze jaką stosuje w internecie Prezydent Miasta E..

Sąd ustalił co następuje:

Powód jest mieszkańcem E. pełniącym funkcję prezydenta miasta od 2006r, zaś pozwany jest emerytowanym funkcjonariuszem straży granicznej, który także od wielu lat zamieszkuje w E. i jest aktywnym uczestnikiem życia społecznego. W związku z wpisem pozwanego na portalu facebook z okazji dnia dziadków (na koncie prowadzonym jako prezydenta miasta – lecz nie służbowym) doszło do zablokowania pozwanego oraz usunięto jego wpis. Podczas kolejnej „konferencji na żywo”, podczas której prezydent miał umożliwić mieszkańcom zadawanie pytań i prezentowanie stanowisk na tym portalu, pozwany nie mógł się zalogować ze swego konta z powodu nałożonej blokady, a kiedy się zalogował używając obcego konta również znalazł się w grupie „zablokowanych”. Takie zachowania prezydenta uznał za rodzaj cenzury dzielącej mieszkańców E. na tych, którzy są dopuszczeni do dyskusji i zadawania pytań i grupę wykluczonych. Aby zaprotestować takiemu postępowaniu sporządził baner, na którym umieścił wizerunki P., Ł., (...) D. U. i Prezydenta Miasta E. T. M. A.. U góry banera zamieścił napis „TOP 10 Największych Cenzorów Świata”.

Z banerem tym pojawił się i wywiesił go w siedzibie Urzędu Miasta podczas posiedzenia komisji skarg i wniosków, a także w okolicach remontowanego mostu, kiedy to pozwany trzymał rozwieszony baner. W pierwszym przypadku mimo prośb i poleceń pozwany nie wyraził zgody na zabranie banera mimo poleceń, a nawet gróźb związanych z odpowiedzialnością karną w związku z czym prezentowany on był przez dłuższy okres czasu, a w drugim (w okolicach motu) po pewnym okresie jego prezentacji zwinął go i odszedł od grupy protestujących.

W związku z wywieszeniem (prezentowaniem) banera zainicjowane zostały postępowania wykroczeniowe i karne - z oskarżenia prywatnego powoda.

Dowód : zeznania świadków k.77, fotografie k.9-11, wyjaśnienia stron k.74-77

Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z art. 23 kc dobra osobiste człowieka, jak szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko, pseudonim, wizerunek pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Jak zaś stanowi art. 24 kc Ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jeżeli skutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Powód wywodzi swoje roszczenie z treści prezentacji jaką sporządził i dokonał pozwany w formie banera. Ten zaś wskazywał, że miał prawo dokonać krytyki działań powoda jako Prezydenta poprzez prezentację zgodną z prawdą.

W ocenie sądu roszczenie uznać należało częściowo za uzasadnione.

Na wstępie wskazać należy, że podmiot funkcjonujący w przestrzeni publicznej w tym pełniący funkcje publiczne decydując się na skonstruowanie strony internetowej w ten sposób, że umożliwia dokonywanie wpisów oceniających jakość jego pracy czy np. realizacji obietnic wyborczych musi się liczyć nie tylko z opiniami pozytywnymi, ale też krytyką, w tym również nieobiektywną. Przeglądając strony internetowe, które umożliwiają wystawianie ocen działalności praktycznie w większości przypadków spotkać można również opinie negatywne. Mimo to rzadkim zjawiskiem jest kierowanie z powodu takich wpisów spraw do sądu o naruszenie dóbr osobistych.

W sprawie niniejszej mamy jednak do czynienia z innym zjawiskiem - zachowaniem polegającym na dokonaniu porównania powoda do postaci jednoznacznie negatywnie ocenianych przez praktycznie cały cywilizowany świat i to nie w kontekście tylko moralnym. Zaprezentowanie postaci (wizerunku) Prezydenta Miasta E. z podpisem (...) w „towarzystwie” przywódców uznawanych za największych zbrodniarzy XX i XXI wieku jest zdaniem sądu niewątpliwym naruszeniem dóbr osobistych powoda. Nawet dopisek (...) 10 Największych Cenzorów Świata” nie wpływa na konotację, która prowadzi do wniosku, że powód zostaje zrównany z postaciami widniejącymi obok niego. Co więcej przekaz obrazu jest na tyle silny, że napis i jego analiza o co chodzi z tymi „cenzorami” schodzą na dalszy plan. Niewiele z oglądających taką formę przekazu osób zada w ogóle sobie trud analizy porównawczej napisu i wizerunków. Zdecydowana większość osób, do których dotarł obraz banera odczyta go jednoznacznie – że powód (...) to tyran, prześladowca i człowiek wyzuty z wszelkich wartości podobny do P., Ł. czy (...) D. U..

Nie ma przy tym znaczenia, jak to podnosił pozwany, że żaden z prezentowanych na banerze nie został skazany prawomocnym wyrokiem, a co za tym idzie jest osobą niewinną, czyli nie jest zbrodniarzem. Idąc takim tokiem myślenia należało by stwierdzić, że A. H. nie może zostać nazwany zbrodniarzem ponieważ nie został prawomocnie skazany – co jest oczywistym absurdem.

O ile można nagannie ocenić fakt nakładania blokady na użytkowników, których poglądy czy wypowiedzi nie są akceptowane przez osobę pełniącą funkcję publiczną, która do tego przyjęła formę komunikacji za pośrednictwem facebooka, instagrama czy innych komunikatorów, o tyle nie znajduje uzasadnienia reakcja zablokowanego polegająca na oczernianiu, poniżaniu czy dyskredytowaniu poprzez porównywanie do największych zbrodniarzy świata jak to uczynił pozwany.

Podstawową przesłanką wymagającą ustalenia w procesie o ochronę dóbr osobistych jest więc rzeczywiste naruszenie tego dobra. Zaznaczyć przy tym należy że ustawodawca nie skonstruował katalogu dóbr osobistych, a wyliczenie

zawarte w art. 23 kc ma charakter otwarty. Niewątpliwie w przypadku działań pozwanego można mówić o naruszeniu dobrego imienia powoda, jego prawa do ochrony wizerunku czy nawet czci.

W przypadku dóbr osobistych dopóki ingerencje te nie przekraczają granicy tego, co w naszej kulturze rozsądnie jest tolerować, nie można mówić o naruszeniu dobra osobistego. Zaznaczyć jednak należy, że ochrona dóbr osobistych polega na istnieniu powszechnego zakazu ich naruszania, a więc na powszechnym obowiązku zaniechania. Przepis art. 24 § 1 kc wyłącza możliwość podnoszenia roszczeń niepieniężnych, jeżeli dokonane naruszenie "nie jest bezprawne". Ciężar dowodu w kontekście regulacji ustawowych za naruszenie przesuwa się wówczas w całości na płaszczyznę okoliczności wykluczających bezprawność, a zatem spoczywa na pozwanym. To podmiot naruszający cudze dobro osobiste nie będzie ponosił odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że jego zachowanie nie było bezprawne, a więc że istniały okoliczności, które je wystarczająco usprawiedliwiały.

Pozwany jako dowód na uzasadnienie swego zachowania wskazywał na fakt zablokowania go na koncie internetowym, co należy dodać nie służbowym tylko prywatnym założonym dla celów komunikacji z lokalną społecznością.

W ocenie sądu nie można mówić w tym przypadku, o fakcie wyłączenia bezprawności działania pozwanego. Posiadanie konta prywatnego daje jego właścicielowi prawo do wszelkich decyzji związanych z dostępnością czy rodzajem akceptacji dla zamieszczanych informacji bądź komentarzy. Osobną kwestią jest fakt wykorzystywania tego konta dla innych celów np. służbowych, ale przekracza to ramy niniejszego postępowania. Nie ulega zaś zdaniem sądu wątpliwości, że prawa administratora konta obejmują także limitowanie dostępu i usuwanie treści, na których publikowanie administrator nie wyraża zgody.

W tej sytuacji w ocenie sądu nie usprawiedliwia działania pozwanego fakt zablokowania mu dostępu, a tym bardziej działania polegającego na publicznym prezentowaniu prezydenta miasta w otoczeniu najgorzej postrzeganych i ocenianych dyktatorów świata. Nawet uznając za słuszny zarzut pozwanego, iż nie powinno się zamykać ust tym, którzy chcą skrytykować, szczególnie osobę pełniącą funkcje publiczną i do tego pochodzącą wyboru, nie uprawnia do nieadekwatnej reakcji polegającej na porównaniu takiej osoby do największych zbrodniarzy świata. Oczywiście siła przekazu banera zaprezentowanego przez pozwanego jest nieporównywalnie większa, niż gdyby napisał hasło, że prezydent miasta dzieli mieszkańców na tych, których dopuszcza do dyskusji i tych którym prawa głosu odmawia. Jednak w pierwszym przypadku niewątpliwie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a w tym drugim przypadku nie można by mówić o naruszeniu dóbr osobistych w kontekście stanu faktycznego sprawy niniejszej.

Prezentowany baner stał się źródłem wiedzy nieograniczonej liczby mieszkańców E. i okolic, którzy nie znając źródła, leżącego u podstaw jego prezentacji mogą w bardzo różny sposób go interpretować. W dobie powszechności telefonów komórkowych posiadających aparat fotograficzny i możliwości przesyłania takich zdjęć można pokusić się o stwierdzenie, że setki, a nawet tysiące osób zapoznały się z tym banerem, mimo że potencjalnie był on widziany przez niezbyt liczną grupę osób. Niewątpliwie zatem porównanie powoda z największymi zbrodniarzami współczesnego świata dotarło także do jego rodziny i bliskich, którzy niejednokrotnie zadawali sobie pytanie „co on takiego zrobił”, że jest tak prezentowany. W odniesieniu do wypowiedzi wyrażających ocenę czyjegoś działania, umiejętności czy cech (krytyka) przyjmuje się, że nawet negatywna ocena nie narusza dobra osobistego osoby krytykowanej, jeżeli jest rzetelna, oparta na faktach i wypowiedziana w sposób zgodny z regułami danego rodzaju dyskusji. Osoby prowadzące działalność publiczną (co należy rozumieć wąsko, jako osoby, których działalność jest ważna z punktu widzenia interesu publicznego, a nie jako każde osoby publicznie znane) muszą znosić naruszenia sfery ich prywatności w takim zakresie, w jakim uzyskanie przez społeczeństwo informacji jest potrzebne dla oceny publicznej działalności tych osób oraz ustalenia ich kwalifikacji do pełnienia tej działalności.

Zdaniem sądu prezentowany przez pozwanego baner nie może zostać za uznany za dopuszczalny sposób krytyki, nawet osoby pełniącej działalność publiczną. Przekaz ten nie prezentuje cech rzetelności, a sposób podjętej „dyskusji” wymyka się spod wszelkich reguł funkcjonowania lokalnej społeczności, która ma prawo znać także te gorsze strony działań prezydenta.

Jak stanowi art. 24 kc w razie dokonanego naruszenia (ten czyje dobro naruszono) może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Powód sformułował treść oświadczenia, którego zamieszczenia domagał się na profilu internetowym – które to roszczenie co do zasady sąd uznał za słuszne, jednakże nie w całości. W ocenie sądu zobowiązanie pozwanego do zamieszczenia w treści oświadczenia „Ponadto oświadczam, iż wszelkie informacje rozpowszechniane dotychczas na temat Pana T. A. są nieprawdziwe” nie zasługiwało na uwzględnienie. Po pierwsze powód nie przedstawił, iż nieprawdziwe informacje pozwany rozpowszechniał, a co więcej nawet nie wskazywał, że takie w ogóle były rozpowszechniane, a po wtóre takie sformułowanie żądania skutkowało by uznaniem za nieprawdziwe nawet prawdziwych informacji, które pozwany wypowiadał na temat powoda. Określenie bowiem „wszelkie informacje” obejmuje wszystko co powiedział czy rozpowszechnił pozwany o powodzie nie różnicując przy tym na prawdę i fałsz. Nadto oprócz braku w/w rozróżnienia powód nie przedstawił żadnych dowodów z których by wynikało, że pozwany takie informacje rozpowszechniał.

Wielokrotność umieszczenia przeprosin zdaniem sądu była uzasadniona chociażby z powodu faktu, że poszczególni mieszkańcy, do których wiedzy dotarły prezentowane przez pozwanego banery, w różnym okresie korzystają z profilu facebook Rozmaitości (...). Celem zaś zamieszczenia oświadczenia jest aby dotarło ono do mieszkańców E. korzystających z tegoż profilu.

W razie naruszenia dobra osobistego jak stanowi art. 24 § 1 in fine „Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.” Regulacja powyższa z jednej strony ma stanowić o pewnego rodzaju satysfakcji moralnej dla strony, której dobra osobiste zostały naruszone, a z drugiej wzmocnić dolegliwość po stronie naruszającej te dobra, bowiem np. sam fakt przeprosin mógłby być uznawany za mało dolegliwy. Odesłanie zawarte w cytowanym przepisie nakazuje odpowiednie stosowanie instytucji przewidzianych w art. 445 oraz 448 kc. Zasądzenie sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma służyć kompensacji doznanej krzywdy. Jej zasądzenie traktowane jest jako źródło satysfakcji, jaką poszkodowany może odczuwać z powodu stwierdzenia faktu naruszenia jego dóbr osobistych oraz zobowiązania sprawcy naruszenia do zapłaty określonej kwoty na cel społeczny ważny dla poszkodowanego. W tym sensie, mimo wymiaru pieniężnego, omawiany środek upodabnia się do wymienionych w art. 24 kc środków niemajątkowej ochrony dóbr osobistych

W ocenie sądu roszczenie powoda o zasądzenie kwoty 5000 zł na wskazany cel społeczny uznać należało za zasadne tylko w części. Przy zasądzeniu tej kwoty należało wyważyć zakres dolegliwości jaki stanowić będzie jej zapłata dla zobowiązanego, bowiem tylko kwota leżąca w granicach jego możliwości płatniczych będzie mogła być uznana za adekwatną. Zdaniem sądu zapłata kwoty 2500 zł z jednej strony leży w granicach możliwości finansowych pozwanego, a z drugiej stanowi adekwatny sposób rekompensaty dla powoda w zakresie doznanej krzywdy. Sąd miał też na uwadze fakt, że pozwany jest emerytem dla którego zapłata kwoty 2500 zł stanowiła będzie i tak istotną dolegliwość.

Uwzględniając roszczenia powoda w zakresie usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych jaki i zapłaty sumy na cel społeczny sąd orzekł jak w pkt. I i II wyroku.

Oddalając wymienione wyżej roszczenia w zakresie nieuwzględnionym orzeczono jak w pkt. III wyroku.

Rozstrzygając o kosztach sąd miał na uwadze treść art. 98 kpc. Koszty procesu zamknęły się kwota 1337 zł (opłata sądowa 600 zł, koszty zastępstwa 737zł) Powód wygrał proces w 50% , a zatem pozwany winien mu zwrócić kwotę 668,50 zł (1337:2 = 668,50zł), stąd też orzeczono jak w pkt. IV wyroku.

Sędzia Cezary Olszewski